

Stenogram z Forum Myśli Strategicznej pt. „Ekonomia w warunkach gospodarki nietrwałości”

- 5 kwietnia 2011 r.

Pan prof. Antoni Kukliński

Witam państwa bardzo serdecznie. Proszę łaskawie zająć miejsca. Otwieram nowy cykl spotkań Forum Myśli Strategicznej. Chciałbym zwrócić uwagę na dwa wątki instytucjonalne. Po pierwsze, że w Polskim Towarzystwie Współpracy z Klubem Rzymskim dokonała się zmiana zarządu. Jest w tej chwili nowy przewodniczący Towarzystwa, jak państwo widzą w zaproszeniu prof. Julian Auleytner. A żeby utrzymać arkę przymierza między nowymi a starymi laty, wspomnianą funkcję dyrektora programowego Forum Myśli Strategicznej, tę funkcję mnie powierzono i będę jeszcze przez jakiś czas te spotkania, Forum Myśli Strategicznej prowadził. Druga uwaga jest taka, że mają państwo w ręku zupełnie świeży biuletyn PTE „Polska myśl strategiczna na spotkanie z enigmą XXI wieku”. Chciałbym prosić bardzo, ażeby państwo mówiąc modnym językiem przejrzyli treść tego biuletynu, a zwłaszcza, żeby państwo udzielili poparcia idei zwołania pierwszego polskiego kongresu myśli strategicznej. To jest w tym biuletynie, ta myśl jest uzasadniona. W biuletynie tym państwo też znajdą elementy trzech wystąpień: pani prezes Mączyńskiej, pana senatora Wielowieyskiego i mojego wystąpienia z 19 kwietnia ubiegłego roku. Chciałbym jeszcze jedną rzecz podkreślić, mianowicie, że na stronie czwartej piszemy w ten sposób: - Zwracamy się do wszystkich zainteresowanych czytelników aby wzięli udział w otwartej debacie poświęconej tematyce pierwszego polskiego kongresu myśli strategicznej „Polonia Quo Vadis”. Do debaty

tej otwieramy specjalną stronę internetową, i zachęcamy również do nadsyłania tekstów, w tym opinii na adres e-mailowy taki i taki. Krótko mówiąc, zachęcam państwa bardzo serdecznie do wzięcia udziału w tej e-mailowej dyskusji, która w sposób trwały stworzy pewne środowisko dla naszego kongresu i stworzy również pole percepcji tego biuletynu. Na przyszły tydzień będą dodatkowe egzemplarze. Jeśli państwo będą chcieli mieć egzemplarz biuletynu dla swoich środowisk naukowych czy biznesowych, to bardzo proszę za trzy dni ten biuletyn już będzie osiągalny. Może potem jeszcze parę słów powiem o idei kongresu, a w tej chwili chciałbym zaprosić panią prezes Elżbietę Maczyńską do rozpoczęcia dyskusji panelowej „Ekonomia w warunkach gospodarki nietrwałości”. Bardzo proszę pani profesor.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Dziękuję bardzo panie profesorze. Ja tylko chciałam dodać że te materiały, które państwo otrzymują w formie biuletynu, to jest już drugi biuletyn. Pierwszy był udostępniany państwu na poprzednich naszych posiedzeniach. Obydwa te biuletyny są, jeden jest już w wersji elektronicznej, drugi za chwilę będzie. Jak pan profesor powiedział, bardzo zachęcamy do lektur i do wypowiedzi. Chcemy, żeby ten kongres odbył się pod koniec tego roku i to będzie, podkreślam, pierwszy Kongres Myśli Strategicznej, bo w tym wyraża się tutaj zaniepokojenie i PTE i nie tylko i FMS o to, co się dzieje i o to, że tak bardzo zaniedbane jest myślenie strategiczne. Zatem bardzo zachęcam państwa do kierowania do nas i tekstów, i pomysłów, no i nie ukrywam, że interesuje nas sponsorowanie instytucjonalne, to nie ulega wątpliwości, bo ten kongres będzie kosztowny i w związku z tym musimy jakieś środki na to

przedsięwzięcie zgromadzić. Proszę państwa zanim zacznę to chciałam przedstawić państwu książkę. Ta książka jest dla mnie, ja ją otrzymałam od autora i chciałam ją „puścić obiegiem”, ale mam nadzieję, że do mnie wróci, a pana prof. Kołodko chciałam prosić, żeby mi podpisał tę książkę. Otóż książka, którą możemy tu nabyć w księgarni obok, to jest książka, a właściwie to jest tłumaczenie książki „Wędrujący świat”, ale jeżeli porównają państwo książkę „Freefall”, którą właśnie niedawno opublikowaliśmy i recenzje z tyłu to porównanie wypada na niekorzyść pana prof. Stiglitz, a na korzyść członka naszej Rady pana prof. Grzegorza Kołodko. Ja z największą przyjemnością informuję o tym, bo nie znam ekonomisty w Polsce, który miałby taki sukces na rynku wydawniczym za granicą. Naprawdę jest na co popatrzeć. Niestety ta książka ma jedną fatalną wadę, jest bardzo droga, ale też pięknie wydana. Państwo znają „Wędrujący świat”. Była tu dyskusja na temat „Wędrującego świata”. Pan prof. Kołodko u nas występował i to dwukrotnie, jeśli nie trzykrotnie, ale dwa razy pamiętam na pewno. I w związku z tym książkę państwo znają. Uważamy, że to jest wielki sukces także Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, bo pan profesor jest członkiem naszej Rady. Jeśli nobliści rekomendują tę książkę jako bardzo ważną lekturę i to jest właśnie polska myśl ekonomiczna. Pokazuję ją po to, żeby państwo wiedzieli, popularyzowali i przy wyjazdach za granicę chwalili się osiągnięciami pana prof. Kołodko. Traktujemy to, że dla nas także jest to wielkie wyróżnienie. Proszę państwa, to o czym chciałam mówić dzisiaj odbiega od tekstu, który jest zamieszczony w biuletynie. Tekst zamieszczony w biuletynie postanowiłam jednak uzupełnić o moje nowe przemyślenia i dlatego przepraszam

jeżeli państwo zauważa, że to się jedno z drugim nie pokrywa, ale taki jest mój zamiar. Chciałam mówić o ekonomii i gospodarce w warunkach nietrwałości i żeby mówić na ten temat o ekonomii to trzeba zwrócić uwagę na paradygmat nauki jaką jest ekonomia. Jeżeli rozumiemy przez paradygmat wzorzec, to na ten wzorzec składa się przedmiot, metoda i zastosowania wdrażania w praktyce. I wobec tego teza, że w teorii ekonomii pod wpływem obecnych wydarzeń może dojść do zmiany paradygmatu, moim zdaniem, wydaje się słuszna. Chociaż na pewno niekoniecznie zmieni się, przedmiot pozostaje ten sam, ale na pewno muszą się zmienić metody i zastosowania teorii ekonomii. Ja do tego jeszcze wrócę, stąd też pojawiają się nowe nurty w ekonomii. Ekonomia wiedzy niedoskonałej, która się rozwija w ramach ekonomii złożoności. Chciałam zwrócić uwagę na nasze teksty, które są w tym biuletynie, a zwłaszcza na tekst, pana prof. Kuklińskiego, w którym podkreśla, że przechodzimy co prawda do gospodarki opartej na wiedzy, ale niekoniecznie do gospodarki opartej na mądrości. I w związku z tym można powiedzieć tak: że cechą naszych czasów jest ogromna bezrefleksyjność, a zwłaszcza bezrefleksyjność jeśli chodzi o uwzględnienie dłuższego okresu. Czyli w bezrefleksyjnej pogoni za bogactwem oddaliliśmy się od natury zapominając (ja tutaj taki cytat znalazłam), że „czas i cierpliwość zmieniają morwowe liście w jedwabną szatę”. Więc niestety nam często tego czasu i cierpliwości brakuje. Działamy pod wpływem krótkich potrzeb, krótkoterminowych. Terror krótkiego zysku nas ogarnia, w związku z tym popełniamy mnóstwo błędów. Pan prof. Kołodko napisał książkę, którą tu pokazuję „Wędrujący świat” i tam prawie na każdej stronie wskazuje jak bardzo szybko wszystko się zmienia. Możemy mówić o syndromie

gospodarki nietrwałości, czyli wszystko w dzisiejszych czasach staje się nietrwałe. Nietrwałe stają się zawody, stanowiska pracy, pozycje w hierarchii menedżerskiej. Stajemy się społeczeństwem nomadystycznym, społeczeństwem korporacyjnych cyganów kiedy pracownicy wędrują za korporacją jak cygan za taborem. Czyli wszystko, ale to wszystko staje się prowizoryczne. I w takiej sytuacji powstaje pytanie, czy my w ogóle możemy myśleć perspektywicznie? I są tu jakby dwie szkoły. Jedna szkoła według, której nie ma co prognozować, pan premier reprezentuje taką szkołę, mówiąc, że gdy człowiek planuje to Pan Bóg się śmieje. I druga szkoła, która mówi wprost przeciwnie, należy jednak zastanawiać się nad przyszłością w dłuższym okresie, bo nic tak dobrze nie robi teraźniejszości jak dobrze przemyślana przyszłość. I teraz chciałabym, żebyśmy o tym podyskutowali. Na razie naszą rzeczywistość cechuje nieład, czyli brak należytej dbałości o przyszłość. Ten brak wywołuje syndrom psa zżerającego własny ogon, czyli brak jest strategicznej refleksji ekonomicznej i ekologicznej. Co pięknie opisał Ulrich Beck w książce pt. „Społeczeństwo ryzyka”, czyli w drodze do innej nowoczesności. I tam jest takie hasło: „cywilizacja lasu”, czyli łańcuch przyczynowości, gdzie się mówi, że śmierć lasów powoduje nie tylko wymieranie gatunków ptaków, zmniejsza się również ekonomiczna wartość posiadania lasu czy ziemi. Czyli chodzi o to, że następuje wyłączenie. Bo co z tego, że mamy ziemię jak ta ziemia jest zatruta. Co z tego, że mamy las jak las jest zniszczony. Czyli w pełzający sposób następuje ekologiczne wyłączenie. I teraz w analizach transformacji bardzo często cytowany, przytaczany jest taki cytat chiński, który pokazuje nieznośność takiej rzeczywistości w gruncie rzeczy.

Czujemy się coraz bardziej niepewni, coraz bardziej zagrożeni, coraz bardziej przytłoczeni tą dominacją bieżących zdarzeń nad refleksją pogłębioną strategicznie. Jesteśmy jak wielka ryba, która została wyciągnięta z wody i wściekle rzuca się, podskakuje usiłując do niej powrócić, do tej wody. W takim stanie ryba nigdy nie pyta gdzie wyląduje po następnym uderzeniu ogonem, czuje jedynie, że jej obecna sytuacja jest nieznośna i że trzeba próbować czegoś innego. Otóż moim zdaniem, trzeba próbować czegoś innego i to bardzo szybko. I trzeba próbować czegoś innego i to zarówno w sferze teorii ekonomii jak i w sferze praktyki. Ja nie mam czasu tych tez rozwijać, ale pierwsza tutaj teza i takie zagrożenie gospodarcze, które też wiąże się z teorią ekonomii, brak holistycznego podejścia. Tutaj napisałam z uwzględnieniem dziewięciu „e”, a więc: ekonomia, edukacja, ekologia, empatia, erystyka, empiria, efektywność i efektowność. Nie będę tego rozwijała, ale bardzo często w działaniu ekonomicznym kierujemy się wyłącznie interesem ekonomicznym nie patrząc na następstwa społeczne, ekologiczne, a także estetyczne. Proszę popatrzeć jak bardzo popsuty jest nasz krajobraz architektoniczny i co się dzieje z polskimi miastami i wsiami. Teraz, tutaj w biuletynie cytowany jest przez pana profesora Einstein, który mówi, że „kreatywność jest znacznie ważniejsza od nawet wiedzy”, a mamy i w ekonomii i w innych dziedzinach jednak i w edukacji niedostateczne ukierunkowanie właśnie edukacji na: po pierwsze - ekonomię i na - kreatywność. Pan prof. Kukliński prosił mnie, żebym w swoim wystąpieniu zwracała uwagę też na zawartość biuletynu. W tym biuletynie znajdują państwo recenzję książki Guntera Pauli'sa „BLUE ECONOMY”, czyli bardzo dyskusyjna książka, można się z nią

zgadzać lub nie, ale książka ta zawiera cały szereg pomysłów dotyczących innowacji, zawodów i pokazuje jak bardzo marnujemy szanse i gospodarcze i ekologiczne, więc zachęcam państwa do przeczytania tej krytycznej bardzo recenzji. Mimo krytycznej recenzji uważam, że książka zasługuje na uwagę, bo pokazuje niewykorzystane szanse w gospodarce i to na skalę globalną. Takie przykłady, które są podawane, to technologie umożliwiające wykorzystanie w rolnictwie np. fusów kawy; technologie umożliwiające zastąpienie produkcji tytanu produkcją jedwabiu, znaczy jedwabiem tytanu. Nie wiem, ja się oczywiście na tych technologiach nie znam, ale sam taki pomysł może przynieść jakieś obiecujące rozwiązania. Czyli mamy tutaj kwestie wykorzystania innowacyjnych rozwiązań różnych, ale niestety nie edukujemy w tym kierunku. Tymczasem innowatorzy są już w przedszkolu, czyli ekonomicznie edukujemy za późno. Chodzi tutaj o taką edukację, która by była wędką dla nieletnich już. Nie będę tego rozwijała, ale w poprzednim naszym biuletynie opisywany był taki projekt edukacyjny, który prowadzi pan prof. Kukliński. I w ramach tego projektu próbuje pan prof. Kukliński włączać młodzież w ten nurt myślenia strategicznego, czyli zachęcić do przekazywania swoich pomysłów już bardzo wcześnie. Tymczasem my mamy do czynienia z niebezpiecznym marginalizowaniem rachunku kosztów i efektów zewnętrznych. Nie doceniamy złożoności problemu. Przykładem tego jest edukacja ekonomiczna, gospodarka i zdrowie. Jesteśmy krajem, w którym młodzież jest najbardziej schorowana ze wszystkich krajów Europy. A dlaczego najbardziej schorowana? Dlatego, że całkowicie zlikwidowana została profilaktyka lecznicza w szkołach. To się przekłada oczywiście na rosnące koszty leczenia później i później

mamy deficyt w budżecie, deficyt w Narodowym Funduszu Ochrony Zdrowia. Nic się nie bilansuje dlatego, że gospodarka rozwija się silosowo, to znaczy każdy patrzy na swój silos nie uwzględniając następstw dla całej gospodarki i następstw społecznych. Ja chciałam państwa zachęcić do analizy jeszcze raz pod innym kątem, takiej znanej w ekonomii tezy „metafora zbitej szyby”, czyli tezy, z której wynika, każda szkoda i nieprawidłowość w ekonomii przenosi się na naszą kieszeń, czyli, albo bezpośrednio albo pośrednio za to płacimy. Ja w tym materiale, który państwo mają w tym biuletynie, daję komentarz do tekstu pana prof. Kuklińskiego „Od gospodarki opartej na wiedzy do gospodarki opartej na mądrości” podkreślając, że mamy do czynienia z dychotomią wiedzy i mądrości. Znaczący to, że „dużo wiemy” niekoniecznie przekształca się w nasz dobrostan. Nie chodzi tu o PKB, chodzi w ogóle o jakość naszego życia. Tutaj w wielu opracowaniach coraz częściej pisze się, żeby inaczej mierzyć poziom bogactwa krajowego. Nie tylko poprzez PKB, ale poprzez jakość życia. Pan prof. Kołodko m.in. w „Wędrującym świecie” proponuje indeks szczęśliwości. Różne są tutaj prace na ten temat prowadzone, na razie bez większego rezultatu, ale na pewno jest to kierunek, który powinien być rozwijany. Teraz jeżeli patrzymy na nieład tego świata to wobec tego zastanawiamy się dlaczego tak jest? Chciałam państwa zainteresować takim stwierdzeniem niemieckiego filozofa Petera ..., który pisze, żartobliwie oczywiście, że wszystkiemu winien jest Harry Potter, bo Harry Potter z jego filozofią, że wszystko jest dozwolone, wszystko jest możliwe i że właściwie, tutaj dodaje złośliwie, że Potter to garncarz, czyli ktoś kto wytwarza puste naczynia, a zatem mamy do czynienia z gospodarką, w której coraz więcej

wytwarza się pustych naczyń. Sektor finansowy jest takim przykładem, kiedy świat się zamienia w świat pośredników kiedy na kolejnym etapie kolejni krupierzy odcinają swoje kupony, my płacimy za to, nie przynosi to polepszenia dobrostanu. A w ogóle idea, że można jednym pociągnięciem pióra zarabiać miliony i miliardy to rujnuje poczucie proporcji w gospodarce i poczucie adekwatności, czyli adekwatności wysiłku do rezultatów. Nie będę tego omawiała, ale odsyłam państwa do książki Johna C. Bogle „Dość” – „Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia”, którą państwo znają, już tu była prezentowana. Tam mamy taki dekalog nieprawidłowości, które występują w globalnej gospodarce. Ja myślę, że prawie wszystkie występują też i w naszej gospodarce, natomiast taką podstawową przyczyną tego jest właśnie krótka perspektywa, to znaczy terror krótkiego zysku i niemyślenie o przyszłości, co zresztą wielokrotnie było opisywane. Najistotniejsze, że było opisywane przed kryzysem. Na przykład w takiej książce Michaela Louisa pt. „Pamiętnik z Wall Street” gdzie ukazywał już przed kryzysem, zresztą filmy „Wall Street”, a potem „Wall Street Dwa” do tego nawiązują, gdzie pokazuje jak bardzo niszczone są proporcje i rzeczywista efektywność poprzez tę pogoń za krótkotrwałym zyskiem. Mnie bardzo odpowiada takie stwierdzenie dotyczące odpowiedzialności za to co się dzieje w gospodarce. Mianowicie: „Gdy tygrys wyrwa się na wolność i sieje spustoszenie, tylko wariat by go tu potępiał, naprawdę winien jest ten idiota, który go nie upilnował”. Otóż świat nie upilnował klatki. Klatki w postaci ram, w postaci przepisów, w postaci regulacji. Ale do tych regulacji zaliczam także myśl strategiczną, bo myśl strategiczna wyznacza jakieś tory. Więc ta pogoń za krótkim zyskiem sprawiła, że

nie ma odpowiedniego podejścia do własności publicznej, do przestrzeni publicznej. Dlatego moim zdaniem specjalne znaczenie ma nagrodzenie Noblem pani prof. Ostrom, która zajmuje się właśnie wspólną własnością. Niestety my mamy wciąż do czynienia z takimi bolesnymi nawykami przeszłości. Przede wszystkim przejawia się to w tym, że rozpatrujemy nakłady na wiedzę i edukację, ale także ekologię niemalże w kategoriach kosztów, a nie w kategoriach inwestycji. Dopóki nie zaczniemy edukacji rozpatrywać w kategorii inwestycji nic z tego nie będzie. Co gorsza nie umiemy wyceniać wiedzy. Nie ma należytego systemu ani jej ewidencji, ani wyceny, nie mam czasu tego rozwijać, stąd ku przestrodze mogą służyć takie opracowania jak książka pt. „Zachód dziesięć lat przed totalnym bankructwem”. Na szczęście tytuł jest prowokacyjny, bo dziesięć lat to by znaczyło już. Książka „Freefall”, czy też „The ...” książka właśnie Michaela Louisa. I proszę państwa zamiast podsumowania kilka słów na temat tego co właściwie powinno się zrobić. Tutaj chciałam odesłać do lektury tekstów Daniela Cohena francuskiego profesora, który właściwie mówi o trzech użytecznych utopiach. To jest użyteczna utopia, czyli coś co się nie może ziszczyć, a jednak jest użyteczne. Czyli także nasze planowanie strategiczne, nasze strategiczne myślenie wcale nie musi się sprawdzić, ale tym niemniej warto się tym zajmować bo po prostu może mniej możemy dryfować. Utopia- to polityczna, technologiczna i antropologiczna strona myślenia. Polityczna, to jest wiara w to, że uda się wprowadzić gwarantujące równowagę całego globu regulacje zachowań narodów, czyli jakiś ponadnarodowy rząd. Oczywiście to się nie uda. Natomiast niewątpliwie trzeba szukać ponadnarodowych porozumień. Druga utopia o zapewnieniu wzrostu na

zielono dzięki rewolucji technologicznej, czyli żebyśmy się ekologicznie rozwijali. Oczywiście, że to się też nie uda w pełni, bo Chińczycy dążąc do rozwoju będą naruszali reguły ochrony środowiska, ale nie tylko oni. I trzecia utopia, użyteczna podkreślam, że nastąpi przełom antropologiczny, czyli zmiana w zachowaniach ludzi, czyli dojdzie do refleksji nad niepotrzebnymi elementami cywilizacji materialnej, którą Zachód wyeksportował na cały świat. Czyli ta cywilizacja, kupuj, kupuj, kupuj, wyrzucaj, wyrzucaj, wyrzucaj, zadłużaj się, zadłużaj się. Oczywiście to oznacza, że jesteśmy jednym wielkim śmieciowiskiem ekologicznym i nie tylko. Więc bogactwo świata nie przekształca się w dostateczną jakość życia. Wobec tego potrzebne są te regulacje. I teraz jakie mają być te regulacje, stawiam tutaj znak zapytania. My mamy model ustroju gospodarczego określony w konstytucji jako społeczna gospodarka rynkowa, tylko nie bardzo, tak jest. Niewiele osób to rozumie, posłowie na pewno nie. To bazuje na ordoliberalizmie, do tego nawiązuje książka Erharda „Dobrobyt dla wszystkich”, którą wkrótce przetłumaczymy, będzie w języku polskim, ale także książka Saksa „Ekonomia kliniczna”. Jak państwo przejrzą te dwie najważniejsze ostatnie książki pana prof. Kołodko, to tam mamy mnóstwo właśnie takich tez, które wskazują na konieczność holistycznego podejścia do gospodarki. To teoretycznie znajduje przełożenie w priorytetach strategii Europa 2020, nie mam czasu tego rozwijać. Konstytucję państwo znają, także w traktacie, w Unii Europejskiej, ale niestety pozostaje ten ustrój równowagi. Przez równowagę rozumiem tutaj równowagę między celami ekonomicznymi, społecznymi, ekologicznymi. To pozostaje na papierze, a w rzeczywistości mamy nieład, a ordo znaczy ład. Słowo „ordo”,

znaczy ład. Więc znowu, kończąc, wracam do tego slajdu od którego zaczęłam. Trzeba przemyśleć w ekonomii paradygmat ekonomiczny, wzorzec na jakim ekonomia bazuje. Czyli przedmiot, ale przede wszystkim metodę i zastosowanie myśli ekonomicznej. W każdym razie dokonujący się przełom, jego ogromna wielowymiarowość, niejasność, ta enigma, o której piszemy, Enigma XXI wieku, którą mają państwo w tytule naszego opracowania. To tworzy otwarte pole dla rozwoju ekonomii złożoności w tym ekonomii wiedzy niedoskonałej. Czyli ten nurt, według którego wszystko da się ubrać w modele matematyczne, wyliczyć, policzyć i przewidzieć, po prostu o tym trzeba zapamiętać. To oczywiście wcale nie wyklucza, nie oznacza, że nie doceniamy modeli matematycznych, wprost przeciwnie one są niezbędne. I teraz pytania, wobec tego. Pytania, które chciałabym, żeby znalazły w naszej dyskusji odzwierciedlenie. Pytanie, czy w obecnych warunkach w ogóle możliwe jest racjonalne kształtowanie przyszłości i długookresowe planowanie strategiczne, bo jeżeli robimy kongres myśli strategicznej to musimy sobie na takie pytanie odpowiedzieć. Czy i w jakim stopniu poszczególne jednostki w gospodarce i szczeble władzy odpowiedzialne są za kształtowanie przyszłości i czy mogą kształtować ją tak by ustrzec się przed niepożądanymi destrukcyjnymi zjawiskami, no i wykorzystywać w sposób mądry falę innowacji? Wiadomo, że te fale innowacji w sektorze finansowym przyniosły bardzo wiele szkód, więc wobec tego jak uniknąć takiej innowacyjności w cudzysłowie, czyli chodzi o falę innowacji dla kreatywnej, efektywnej transformacji, zmiany w gospodarce. Jak przeciwdziałać niedorozwojowi infrastruktury instytucjonalnej? Ja o tym mało mówiłam, ale piszę o tym w tekście. No i jakie są tutaj wyzwania dla polityków?

Proszę państwa i teraz chciałam jeszcze tylko raz przywołać, ja już o tym kiedyś mówiłam, Stiglitz, bo mówię, że niezbędna jest głęboka zmiana, przemyślenie, inny sposób podejścia do ekonomii i do gospodarki. Otóż według Stiglitz, dzień 15 września, czyli data upadku banku Lehman Brothers może być dla fundamentalizmu rynkowego czyli poglądu zgodnie z którym niczym nieograniczone rynki same z siebie mogą nam zapewnić prosperity i wzrost. Można to traktować dla tak pojmowanego fundamentalizmu rynkowego - upadłość Lehman Brothers - może być tym, według Stiglitz oczywiście, czym upadek muru berlińskiego był dla komunizmu. Problematyczność tej ideologii wolnego dogmatu, wolnego rynku oczywiście, nie była tajemnicą i wcześniej znacznie zdawano sobie. Tutaj mam zagadkę, ale nie będę pokazywała tej zagadki, bo już nie mam czasu. W każdym razie kończę tymi pytaniami, które postawiłam i dziękuję za uwagę. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję pani prezes. Proszę państwa chciałbym prosić o wartką dyskusję. To znaczy omówienie, ale nie mówienie zbyt długo, natomiast jeśli jest możliwość powrócenia jeszcze raz, żeby dyskusja toczyła się wartko. Druga sprawa jest taka, że ja chciałbym dać pewną szerszą interpretację temu tytułowi wykładu, mianowicie, ekonomia w warunkach gospodarki nietrwałości: czy my przypadkiem, w ogóle świat jest w tej chwili tkwi w warunkach nietrwałości, nietrwałość tego świata, dosyć szeroko pojęta. Tym niemniej proces historyczny, to jest z jednej strony, a z drugiej strony to jest proces punktów zwrotnych. Chciałbym poddać pod rozagę te tezy, że kończy się w tej chwili w historii epoka długiego trwania, a zaczyna się nowa epoka pod tym głębokim punktem zwrotnym, w którym w

tej chwili żyjemy. Otóż chciałem to podkreślić, że znajdują państwo rozwinięcie w tym zeszyciku. Ja twierdzę, że obecnie w tej chwili przeżywamy jeden z najgłębszych punktów zwrotnych w historii. I on jest ważniejszy niż punkt zwrotny 1990 roku. Dla mnie wiek dwudziesty kończy się dopiero teraz. Ostatnie dwadzieścia lat to jest zakończenie XX wieku, ale wobec tego my wchodzimy, jesteśmy w tej chwili w epoce gasnących trendów. Gasnące trendy można łatwo odróżnić, ale one są bardzo mgliste. I jeszcze raz chciałbym wrócić do tej myśli, mianowicie że niech państwo oceniają tę ideę pierwszego Kongresu Polskiej Myśli strategicznej. Mnie się wydaje, że taki kongres jest potrzebny, żeby wstrząsnąć polską opinią publiczną, bo mnie się wydaje, że w Polsce nie przeważa już myśl krótkookresowa, w Polsce przeważa myśl codzienna - codzienna myśl przeważa de facto. Nawet nie ma myśli krótkookresowej. Po prostu my się gubimy w codziennym zgiełku i wydaje się że te wszystkie znaki są na niebie i na ziemi wskazują, że następne miesiące pogrążą nam te zgiełki jeszcze głębiej, więc chodzi o to, żeby ta idea kongresu była jedną z tych idei kwestionujących paraliż polskiej myśli strategicznej i paraliż pewnej racjonalności dyskusji naszej sceny publicznej. Bardzo proszę o dyskusję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE

Kto z państwa? Nie ma chętnych? Proszę bardzo. Nie będziemy panie profesorze przedstawiać, tylko prosba żeby każdy mówca przedstawił się do mikrofonu. Chciałam uprzedzić, że dyskusja jest nagrywana, jeśli ktoś z państwa chce się wypowiedzieć bez nagrywania, albo nie chce później tego umieszczać w stenogramie to proszę nas uprzedzić to wtedy wyłączymy mikrofony albo wytniemy to ze stenogramu tę część.

Pan prof. Antoni Kukliński

Bardzo proszę, kto się zgłosił.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE

Bardzo proszę. Zieloni mają głos.

Pan Dariusz Szwed

Witam serdecznie. Dariusz Szwed, przewodniczący Zielonych, ale także jestem jednym z współtwórców Zielonego Instytutu takiego politycznego, który ma za zadanie promowanie zielonej polityki w Polsce. Kiedy słuchałem prezentacji pani prof. Mączyńskiej, w zasadzie można powiedzieć to jest wszystko zebrane w taką bardzo ciekawą prezentację co od kilkunastu co najmniej lat, z czym mamy do czynienia. Z taką debatą mamy do czynienia szczególnie w krajach Europy Zachodniej. To się niestety w Polsce dość słabo przebija, ponieważ, i tu panie profesorze, pozwolę sobie powiedzieć, że w Polsce nawet nie dominuje debata codzienności, ale obawiam się, że debata przeszłości w tym sensie, że zajmujemy się tym co się działo dwa miesiące temu albo rok temu, a nie interesujemy się za bardzo tym co nas czeka za trzydzieści, czterdzieści lat. Dlatego chciałem po pierwsze bardzo uprzejmie podziękować za zorganizowanie tej dzisiejszej debaty na temat myślenia właśnie strategicznego. W pełni także chcielibyśmy poprzeć

ideę tego kongresu, który także będzie dotyczył myśli strategicznej, a krótko jeszcze odniosę się do naszej pewnej koncepcji. Ponieważ rząd był uprzejmy przedstawić, jak to nazywa, Raport Polska 2030, który ma mieć ambicje, który ma stać się takim strategicznym dokumentem rozwojowym. Jak państwo zapewne wiecie ten dokument został określony jako strategia polaryzacyjno-dyfuzyjna. Można powiedzieć, że dokładnie taką strategię przez dwadzieścia ostatnich lat realizowano w Polsce, w zasadzie bez debaty publicznej na ten temat, która powodowała, że mimo wzrostu gospodarczego przez ostatnie dwadzieścia lat rozwarstwienie społeczne rośnie. Zatem te owoce wzrostu gospodarczego są zupełnie nie podzielone w sposób sprawiedliwy. Teraz mamy jeszcze problem solidarności międzypokoleniowej, która wyszła przy debacie na temat przyszłości systemów emerytalnych, czy w ogóle jakby systemu takiej polityki społecznej w przyszłości, pękła w zasadzie ta solidarność, ponieważ nas się cały czas karmi taką ideologią, że musimy myśleć o samych sobie, nie bardzo przejmować się innymi. My zadając kłam tym koncepcjom rządowym, szczególnie raportowi Polska 2030, spróbowaliśmy przedstawić pewną alternatywną koncepcję rozwojową, którą nazywamy „zielonym nowym ładem”. Wydaliśmy taką publikację na ten temat. Jako zieloni, Pani prof. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE

Ja mam taką prośbę, to za chwilę będzie, bo ja to mam na biurku i to będzie krążyło, ale gdyby pan puścił obiegiem to.
Pan Dariusz Szwed

I chciałem tylko powiedzieć, że to nie jest tak, że zieloni mają rację, bo już raport Klubu Rzymskiego, o którym pani profesor wspominała, że czekają nas pewne wyzwania. Natomiast jedno jest pewne, że debata na temat długofalowej strategii

rozwojowej Polski, Europy, szerzej jeszcze, globalna jest bardzo ważna, bardzo Polsce potrzebna. I w tym sensie wydaje się, że niezwykle ważne jest to, żeby różne opcje polityczne właśnie odnosiły się do tego co nas może czekać w najbliższych trzydziestu, czterdziestu latach. Niestety ja nie spotkałem się, oprócz raportu 2030 z żadną strategią, która by wychodziła z taką dłuższą perspektywą. Natomiast ten przedstawiony raport 2030 jest w zasadzie kontynuacją tego co było do tej pory. Czyli można w jakimś sensie postawić taką tezę, że rząd który obecnie rządzi w żadnym stopniu nie nauczył się zbyt wiele na tych kryzysach, które nałożyły się na siebie w ostatnich latach, bo jest to nie tylko kryzys finansowy, kryzys społeczny, czy żywnościowy, ale co podkreślają zieloni, jest to także perspektywa klimatyczna. Jest to ogromne wyzwanie zmian klimatycznych, które na świecie coraz głębiej dotyczą lokalnej społeczności i coraz większe przynoszą szkody. Także ekonomista Banku Światowego pan prof. Stern wskazał, że inwestycja w politykę klimatyczną na poziomie 1% rocznie, globalnego produktu brutto, może przynieść nawet do 25% oszczędności w przyszłości. W związku z tym już konkludując, chciałem bardzo podziękować za możliwość wzięcia udziału w takiej pierwszej dyskusji na temat strategii długofalowej, strategii wielkiej takiej nawet do 2050 roku i z naszej strony także chciałbym wyrazić chęć współpracy z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym, ponieważ uważam, że my politycy, mamy szczególną odpowiedzialność za tego typu debatę i powinniśmy takie debaty publiczne wspierać i sami w nich uczestniczyć. Dziękuję uprzejmie.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa może ja wprowadzę taką nutę kontrowersji. Więc po pierwsze mnie się wydaje, że dokument Polska 2030 jest dobrym dokumentem. Podkreślam dobrym, tylko on ma dwa dramaty ukryte w sobie. Jeden dramat jest taki, że ja proponowałem, żeby spytać agencje rządowe i agencje regionalne w Polsce co one sądzą o tym dokumencie. Otóż ja twierdzę, że ten dokument nie został zinterpretowany przez aparat władzy polskiej w negatywnym i pozytywnym tego słowa znaczeniu, po prostu on sobie istnieje obok. A druga sprawa, ja kilka razy namawiałem pana ministra Boniego, panie ministrze wynajmijcie inteligentnego dziennikarza, niech on napisze takie streszczenie tego raportu językiem powszechnym i wydrukujcie ten raport w pół miliona egzemplarzy, żeby on był dostępny dla opinii publicznej, dlatego, że mnie się wydaje, że jednym z dramatów jest to, że my nie dajemy dokumentów do ręki opinii publicznej. Drukuje się zawsze kilkaset egzemplarzy, które rozdaje się tym samym ludziom, w tym samym kręgu i tak to się kręci. Dlatego ja chciałbym podkreślić, że wielkim przełomem jest to, że ten dokument, który państwo mają w ręku zostaje wydrukowany w trzech tysiącach egzemplarzy, co jest już bardzo dużo. Chciałbym proszę państwa podkreślić, że myśl strategiczna powinna być zinterpretowana przez cały aparat władzy. A po drugie myśl strategiczna powinna być zinterpretowana przez społeczeństwo. Dziękuję bardzo. Proszę o dalsze wypowiedzi.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE

Pan profesor Pietrewicz.

Pan prof. Antoni Kukliński

Tam jest głos.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE

Nie, nie tutaj pan Pietrewicz był pierwszy.

Pan Pietrewicz

Ja chciałem sformułować kilka pytań tutaj do wystąpienia pani profesor i pana przewodniczącego, a jednocześnie właśnie skłaniając do szeregu dalszych pytań. Pani profesor sformułowała temat: ekonomia w warunkach gospodarki nietrwałości. Jak rozumiem miało to na celu zasygnalizowanie tego, że oto dzisiaj ta rzeczywistość gospodarcza, w której nic się nie dzieje na skalę światową, jest całkowicie inna od tej, która była kiedyś. Jeśli tak, to akurat takie odniesienie do gospodarki nietrwałości chyba nie jest tym podkreśleniem tego elementu nowego, bo o nietrwałej konsumpcji ... pisał już blisko 40 lat temu, w związku z tym nietrwałość istniała i świat się z tym borykał. Czy z tego punktu widzenia nie lepiej jest jednak mówić o tej gospodarce nieciągłości, gdzie mamy do czynienia z odkrywaniem wciąż nowych rzeczy, które nie wynikają z przeszłości, są jak gdyby tą nową jakością, która wymaga nowych instrumentów, sposobów podejścia i analizy, czemu zresztą w swoich pracach tutaj częstokroć zwracał uwagę pan prof. Kołodko. I druga taka moja uwaga dotycząca tej pracy, a właściwie poczucie tego niedosytu. Pani profesor opuściła moim zdaniem taki kluczowy element, właśnie w kwestiach tych instytucjonalnych, odnosząc to do literatury, która została dołączona. Wydaje się, że jeśli my chcemy dyskutować o problemach dotyczących tej nietrwałości czy też nieciągłości, to bez jednoczesnego odniesienia się do kwestii instytucjonalnych my nie będziemy mówili językiem pozytywnym. Oczywiście to nie znaczy, że trzeba mówić językiem pozytywnym, bo zwracanie uwagi na problemy także jest wartością. W związku z tym ja chciałem zapytać właśnie panią profesor i

prosić jak gdyby o rozwinięcie tego, jak można w ogóle racjonalnie, efektywnie funkcjonować w warunkach gospodarki nietrwałości, jakie rozwiązania instytucjonalne właśnie są potrzebne do tego. Czy my jesteśmy skazani na, żeby funkcjonować w strukturach integracyjnych, gdzie wydaje się, że tu odpowiedź musi być pozytywna, ale może dlatego niekoniecznie. Jednocześnie czy w ramach takiej gospodarki nietrwałości dotyczącej całego świata: czy można być taką zieloną wyspą w tej gospodarce nietrwałości? Innymi słowy czy nawet prowadząc racjonalną politykę gospodarczą w tym nietrwałym otoczeniu jest szansa na sukces? To tyle na temat.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan ma głos. Bardzo proszę. Proszę się przedstawić uprzejmie.

Pan prof. Pietrewicz.....

Ja troszeczkę chciałem dzisiaj zająć się nietrwałością. To znaczy tak, na dobrą sprawę z G20 przejść na G2, do tej niepewności i przypomnieć takie skojarzenia na „g” to znaczy jedno skojarzenie chyba takie bardziej może estetyczne wiąże się z piosenką Grechuty, natomiast drugi ... Dlatego chciałem panu prof. Kuklińskiemu tutaj troszeczkę może tak w sumie może zadać pytanie, takie pytanie, które jest kontynuacją takiej wcześniejszej wypowiedzi. Panie profesorze ja rozumiem, że tutaj mamy pewnego typu dramaty ciągle z tym raportem Polska 2030, ale ja w dalszym ciągu będę się trzymał tezy, że nie można, sprawnie nie można planować strategicznie jeśli nie ma dobrego systemu . Teza o tym, że tego systemu nie potrafimy skonstruować już dosyć i to nie te dwadzieścia lat transformacji, ale nie potrafimy go skonstruować już chyba w troszeczkę nawet dłuższym okresie ... No i jest tu

jeszcze taka możliwość, która może być możliwością nawiązania w pewnym sensie do dwóch ekonomistów, o których wspominał, znaczy jednego wymienił na zasadzie z imienia i nazwiska w pewnym kontekście ... w tym filmie „Bieg niepewności”, mam na myśli Karola Marksa, który właściwie jest bardziej socjologiem niż ekonomistą, pokazując go obok Spencera i mówiąc troszeczkę o tym manifeście komunistycznym. No i w związku z tym, że pojawiły się jakby takie dwie tutaj postacie na tym firmamencie powiedzmy myślenia z pozycji ekonomii o przyszłości. Znaczący ja uważam, że generalnie rzecz biorąc mówienie o nietrwałościach jest raczej sygnałem ...

Pan prof. Antoni Kukliński

Panie kolego, żeby to się nie wykroiło w nowy wykład, proszę już skończyłem, proszę bardzo.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan doktor Królak i też bardzo proszę o krótkie, żeby to się wartko toczyło.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE

Proszę państwa, bo nasze seminaria przewidziane są na półto-rej godziny i prawie nigdy nie udaje nam się tego terminu dotrzymać, a prośba jest dla osób, które mają dłuższe wystąpienia o przesyłanie w wersji elektronicznej i wszystko skrupulatnie zamieścimy na stronie internetowej.

Pan dr Królak

Bogactwo ilości przykładów, które pani prezes przedstawiła wystarczyłoby na wiele konferencji. Mój wniosek początkowy to jest, ażeby to jednak rozwinąć w jakiejś formie. Następna rzecz, bo do tych rzeczy, prof. Kołodki, który tutaj w języku angielskim przedstawił swoje myśli , mamy przecież takie rzeczy, które dzięki PTE zostały zaprezentowane Stiglitz,

Galbraitha, ale z punktu widzenia naszej polskiej gospodarki tu padło takie sformułowanie: zielona wyspa, my jesteśmy pięciominutową zieloną wyspą, bo w tym co pani prezes przedstawiła co jest przyszłością od gospodarki wiedzy do gospodarki opartej na mądrości my wciąż jesteśmy daleko. Przecież my wciąż, powtarzam, utrzymujemy najhaniebniejszy rekord świata mając jedne z najniższych nakładów na wiedzę nie tylko wśród europejskich, ale wśród wszystkich liczących państw świata, ale to jest podstawowym momentem. Z drugiej strony również to co z pani prezes przedstawienia wynika odnośnie neoliberalizmu. Otóż neoliberalizm to jest parodia klasycznej ekonomii, a my co przedstawiłem, nie chcę tego rozwijać, ale to warto by praktycznie zrobić z tej dyskusji OFE. Jesteśmy w tym zakresie na absolutnym ostatnim miejscu i z tego również warto było by wyciągnąć wnioski. W związku z tym sądzę, że niezwykle istotnym jest, że do tych myśli i przemyśleń trzeba zacząć rozwijać elementy jak działać. Jak są środki i również na to zdrowie, które bardzo słusznie niezwykle ważne dla młodzieży, gdzie znów mamy najniższe nakłady wobec gospodarki światowej OECD przestrzega nas, że będąc na ostatnim miejscu obecnie 30 wśród wszystkich państw europejskich, przepraszam bardzo, należących do OECD. My wciąż nie nadążamy i upomina nas, że jeżeli my tego nie zmienimy szybko, będzie kilkadziesiąt lat zanim my dorównamy. I zmniejszanie się naszej ludności, przecież w latach już trzydziestych tego wieku mamy mieć te 32 miliony mieszkańców. Demografia jest bezlitosna i te elementy biorąc pod uwagę ten bogaty materiał, który pani prezes przedstawiła, powinny być w centrum uwagi, jak te kluczowe elementy z myślenia, przemyślenia, przekształcić w działanie. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan ambasador Woroniecki.

Pan Woroniecki

Dziękuję bardzo. Opinie w dyskusji, że prezentacja pani profesor stanowi właściwie, nazwałbym to, sygnałne tło dla przyszłego kongresu, który jest proponowany, do czego wrócę, bo uważam, że jest wręcz niezbędny. Natomiast jeżeli chodzi o główny temat dzisiejszego seminarium, tak na dobrą sprawę można by na pierwszy rzut oka powiedzieć, że mamy do czynienia z paradoksem, bo jeśli mówimy o gospodarce nietrwałości to gdzie tu miejsce na myślenie strategiczne. Czy ono w ogóle ma sens. Oczywiście można zmienić termin. Mówić o nietrwałości, mówić o nieciągłości, o niepewności, ale to specjalnie nic nie zmieni, jeżeli będziemy mieli na myśli taką gospodarkę, a wygląda na to, że ta nietrwałość nad chwałę zagościła na naszej planecie. Tylko, czy rzeczywiście chodzi o gospodarkę nietrwałości czy chodzi o uwarunkowania tej gospodarki i gospodarowania, z czym się wiąże też zarządzania. Wydaje się, że chodzi tu jednak o uwarunkowania kształtowalne, czyli poddające się jakiemuś kształtowaniu, pod warunkiem, że do tego się umiejętnie zabierzemy. I tu właśnie wkracza, a właściwie wkroczyć powinno, bo nie wkracza zwłaszcza u nas w Polsce w dużym stopniu myślenie strategiczne jako ten punkt wyjścia. Myślenie strategiczne poświęcone celom i oczywiście instrumentom, które wynikają z tego jak do tych konkretnych celów chcemy dojść i wśród tych instrumentów naturalnie przemiany instytucjonalnej. Instytucjonalne w szerokim sensie regulacyjnym. Mowa jest jak wiadomo w książce chociażby Anatola Kaleckiego, którą PTE prezentowało, o kapitalizmie pięć zero, w każdym razie o jakimś nowym modelu skoro model

neoliberalny w ostatnich paru latach niewątpliwie się skończył, się kończy i nie bardzo wiadomo co potem. Co do kongresu, niewątpliwie potrzebny. Warto by wykorzystać natomiast nowe techniki komunikacyjne właśnie, żeby w odpowiedzi dla kogo ten kongres, nie okazało się, że dla bardzo wąskiego i nie daj Boże wyłącznie teoretyzującego towarzystwa. I taka możliwość jest. To jest rola na pewno organizacji pozarządowych jak PTE chociażby. I druga rzecz dla powodzenia kongresu ważna, to z kolei nie ograniczanie się do naszego grajdołka, ani do tego co my myślimy na temat świata, tylko do, żeby wziąć na możliwie wczesnym etapie pod uwagę to, co robią inne organizacje międzynarodowe, a wcale nie ma ich tak dużo, które się zajmują myślą strategiczną. Niewątpliwie jest za mało, a te które to robią, robią za mało. Pisałem na ten temat, jeśli chodzi o OECD krytycznie, ale jednak OECD coś niecoś robi i na pewno by tu pomogła Unia, czy komisja i Bank Światowy. I wreszcie na zakończenie: mowa była o zielonym wzroście i tutaj krążyło wydawnictwo. Strategia zielonego wzrostu właśnie jest opracowywana czy nawet kończy się jej opracowywanie w OECD, więc to warto o tym wspomnieć, bo jest to dawniej to się mówiło wzrost zrównoważony ..., teraz modny termin jest zielony wzrost, tylko czy to jest to samo. Czym się różni i czy ten zielony wzrost jest jakąś nową wartością w stosunku do poprzednika i na czym by ta nowość miała polegać no i jak go zrealizować. Dziękuję.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję państwu. Ja może w tej chwili poproszę panią prezes Mączyńską.

Pani Prof. Elżbieta Mączyńska

Ale może jeszcze są jakieś głosy.

Pan prof. Antoni Kukliński

Nie, ale to jeszcze wrócimy. Jeszcze wrócimy, ale chciałbym, żeby tutaj były zazębiania w dyskusji.

Pani Prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę państwa, ja w międzyczasie tutaj puszczam zagadkę, kto zgadnie dostanie książkę piękną. Kto to mówi i kiedy? Więc, będą, wykropkowane rzeczy, które by zdradziły kto to mówi i kiedy. Ale chciałam nawiązać do pytań pana prof. Pietrewicza na temat gospodarki nieciągłości czy nietrwałości. Może rzeczywiście formuła nieciągłości jest tutaj lepsza, bo chodzi o punkty przełomowe, punkty zwrotne, ale punkty zwrotne też już były, więc cokolwiek, jakakolwiek tutaj nie chodzi o terminy. Chodzi o ten problem właśnie, czy w ogóle, skoro świat tak gna i gna bezrefleksyjnie, czy w takich warunkach jest miejsce na myślenie strategiczne. Już od razu powiem, że moim zdaniem jest nie tylko miejsce, ale coraz bardziej jest to potrzebne. Natomiast pytanie dotyczące oprawy instytucjonalnej, w zasadzie ekonomii instytucjonalnej i rozwiązań instytucjonalnych to jest pytanie fundamentalne. Tylko, że ja rozumiem, trochę mówiąc o tej klatce, to ja przez te klatkę trochę rozumiem rozwiązania instytucjonalne czyli te ramy, które wyznaczamy dla funkcjonowania gospodarki, ale ja traktuję rozwiązanie instytucjonalne bardzo szeroko, nie wiem czy słusznie. Uważam, że fundamentem jest tutaj model ustroju gospodarczego, czyli model ustroju gospodarczego, który bazuje na jakiejś tam teorii ekonomicznej. Dotychczas te modele ustroju gospodarczego było zdominowane przez teorię neoliberalną, a teraz powstaje pytanie, czy i jak powinniśmy kształtować ten model ustroju gospodarczego. Ten model ustroju gospodarczego to nie może być garnitur jednakowy dla

wszystkich, to musi być garnitur szyty na miarę i garnitur dostosowany do warunków danego kraju i poziomu rozwoju gospodarczego. I teraz z tym się wiąże pytanie o integrację, to bieżący problem, czy np. ma być ujednoczony system podatkowy, znaczy wysokość podatków. To jest jednoznaczne z integracją. Otóż ja jestem absolutnie przeciwna ujednoczeniu wysokości stawek podatkowych, chociażby dlatego, że stawki podatkowe kształtują wpływy budżetu państwa, a wpływy budżetu państwa kształtują wydatki. Wobec tego stawki podatkowe muszą być dostosowane do danych, do sytuacji potrzeb danego kraju, ale równocześnie ramy powinien określać model ustroju gospodarczego, a pytanie o model ustroju gospodarczego to jest pytanie o rolę państwa. Bo jeżeli chcemy, żeby państwo rozwiązywało problemy ekologiczne, edukacyjne, finansowało naukę no to musimy konsekwentnie wprowadzić. Nie można żądać od państwa usług, na które nie ma źródeł finansowania, więc podatki to jest coś za coś, więc trzeba po prostu. Ja nie mam gotowej odpowiedzi oczywiście, jakie powinny być rozwiązania instytucjonalne, ale absolutnie uważam, że rozwiązania idące na taki ostry dogmatyzm jaki dominował do niedawna. Pan profesor ma taki rozdział w książce, mam nadzieję, że powtórzę dobrze, że neoliberalizm i fatalna jego spuścizna, czy coś takiego mniej więcej; w każdym razie, gdzie podaje jakie były następstwa tego dogmatycznego podejścia do kształtowania gospodarki i narzucania rozwiązań systemowych innych krajów. Wystarczy popatrzeć na rozwiązania skandynawskie, żeby przekonać się, że te kraje, które nie uległy tak do końca temu dogmatowi wyszły na tym lepiej. Czyli, mówiąc o tych instytucjonalnych rozwiązaniach, to wszystkie szczegółowsze rozwiązania są jednak pochodną od modelu ustroju gospodarczego. My

mamy w konstytucji zapisane, ale to tylko formalnie, papierowo, na rzeczywistość to się nie przekłada, więc to jest wielka dyskusja na temat ustroju gospodarczego. Czyli, jak można, pytanie następne, jak można racjonalnie, efektywnie funkcjonować w warunkach gospodarki nieciągłości czy nietrwałości, jakie rozwiązania są potrzebne i czy struktury integracyjne mogą pomóc. Ja nie umiem na to pytanie dokładnie odpowiedzieć, bo gdybym umiała to już bym dawno to opublikowała i ogłosiła. Natomiast rzeczywiście jest to pytanie nad którym po prostu trzeba się zastanowić, czyli na pewno potrzebne są integracyjne rozwiązania i regulacje, ale na pewno nie dojdzie do tego, o czym mówi, że utopia polityczna, czyli do rządu ponadnarodowego, czyli, że trzeba się zastanowić jaki zakres regulacji ponadnarodowych, a jaki zakres regulacji narodowych. Ja niestety odnoszę wrażenie, że integracja, uważam, że oczywiście nie kwestionuję potrzeby integracji, przeciwnie, ale niektóre poczynania Unii napawają, budzą u mnie przerażenie. Jeżeli Unia decyduje o tym jakie skrzynki pocztowe wymienić, wyrzucić; jeżeli Unia decyduje o tym, czy żarówki wymienić, a nie mamy rozwiązań o bardziej zasadniczym charakterze, a świat jest zaśmiecany poprzez tysiące jakiś zasilaczy do komórek, do różnych urządzeń; proszę sprawdzić ile w szufladach państwo macie takich urządzeń niepotrzebnych, to ja mam wątpliwości czy to o co chodzi. Czy to o to chodzi, jeżeli równocześnie Unia całkowicie zaniedbuje problemy współpracy z Afryką, itd. Nie chcę tego rozwijać, w każdym razie to jest szerszy problem. Czy w takich warunkach gospodarki nieciągłości można być zieloną wyspą, czy mimo nietrwałego otoczenia można efektywnie zarządzać. To jest na pewno bardzo trudne, bo nie możemy powiedzieć, że nasza chata

skraja, czyli negatywne procesy odbijają się na naszej gospodarce, ale z całą pewnością można zaproponować cały szereg rozwiązań, które mogą nas, że tak powiem stanowić amortyzatory, które spowodują, że nie będziemy tak boleśnie odczuwać negatywnych rozwiązań, negatywnych zjawisk w gospodarce. Tam było jeszcze pytanie. No dobrze, ja na razie na tym poprzestaną. Dziękuję bardzo.

Pan prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa, ja chciałbym państwa zachęcić do rzeczy być może niemożliwych, to znaczy takich, żebyście jednak państwo przeczytali większość artykułów tego tomu i żeby ten tom stał się pewnym sposobem organizowania dyskusji. Dam państwu przykład. Mianowicie, na froncie tego tomu, są tezy z referatu wygłoszonego przez pana prof. Kuźniara. Jest pytanie: czy Unia Europejska doczeka stulecia, czy Unia Europejska się w ogóle nie rozleci. I mnie się wydaje, że jest bardzo, bardzo istotne pytanie i nad tym się warto zastanowić. Także bardzo proszę. Następnie proszę państwa, na przyszły tydzień będziemy mówili o pytaniu Polonia Quo Vadis. W tym kontekście zachęcam państwa do wykorzystania ostatniego artykułu w tej książce: Quo Vadis jako metafora myślenia o przyszłości Polski. Moim zdaniem metafora Quo Vadis jest silniejszą metaforą myślenia o przyszłości Polski niż metafora Polski 2030. Słabością metafory 2030 jest to, że ona nie wzbudzi dzisiaj pasji. Natomiast metafora Polonia Quo Vadis może taką pasję wzbudzić.

* * * * *

Pan prof. Antoni Kukliński

My będziemy zmierzać do końca. Ja chciałbym dorzucić dwie uwagi. Po pierwsze, kto jest podmiotem myśli strategicznej. Pan premier ma rację, że niewątpliwie tym podmiotem jest państwo, ale wydaje się, że również tym podmiotem są również organizacje międzynarodowe typu ODCE, Unia Europejska, itd. Jak wygląda różnica między podmiotowością państwa i podmiotowością organizacji międzynarodowych w zakresie myśli strategicznej i jeszcze jak się wydaje, trzecia grupa podmiotów, ukryty podmiot, to są korporacje transnarodowe. Potężne korporacje transnarodowe są ukrytym podmiotem wielkiej myśli strategicznej realizowanej bez fanfar, ale realizowanej. I jeszcze to trzeba powiedzieć: w świecie korporacji transnarodowych następuje w tej chwili historyczna zmiana. Do zespołów korporacji europejskich i amerykańskich dołącza zespół korporacji chińskich, które mają inne kryteria, są nieprzewidywalne zupełnie dlatego, że korporacjami chińskimi nie kieruje żądza zysku, ale żądza imperialnego rozwoju Chin. I to jest, krótko mówiąc, były takie bardzo ciekawe wypowiedzi, już tych ludzi z Londynu, że oni nie wiedzą co Chińczyk powie po pertraktacjach, bo można przewidzieć co powie klasyczny przedstawiciel korporacji międzynarodowej, ale on nie wie co to jest. Druga uwaga. Panie premierze, ja bym nie podzielał tego entuzjazmu dla dokumentu 2020. Otóż ten dokument 2020 jest w tym momencie kiedy w swoim wstępie, to on zawiera to spojrzenie, że Europa jest wobec godziny prawa, a potem to jest taki biznes i np. czy można mówić o Europie bez wspomnienia o kryzysie demograficznym. Czy można mówić o roku 2020 bez wspomnienia o tych /.../ serii globalnej, chyba nie można mówić. Wreszcie ostatnia sprawa, to sprawa młodzieży. I to jest sprawa bardzo trudna. Ja próbowałem wylansować taki

produkt, który się nazywa - młodzież przedmaturalna jako podmiot myśli strategicznej. Uzyskałem pewne skromne środki na to i w dwóch liceach zostały przeprowadzona badania, itd. itd. I to oceniono bardzo pozytywnie, ale nic z tego nie wynikło: idea jest taka, rozmawiajmy z maturzystami, rozmawiajmy corocznie z maturzystami, to jest bardzo ciekawa grupa ludzi i trzeba z nimi rozmawiać. Proszę o krótkie wypowiedzi. Proszę bardzo.

Pani dr Beata Jamka, Szkoła Główna Handlowa

Ja bardzo się cieszę, że mogę uczestniczyć w spotkaniu poświęconym myśli strategicznej. Jeszcze bardziej mnie cieszy, że będzie kongres i dopytywałam się u pani prezes, spotykając się na uczelni, kiedy znowu zacniemy dyskutować podczas Forum Myśli Strategicznej. Natomiast mam jedno zasadnicze pytanie odnośnie definicji strategii. Chciałam zauważyć, że definicji strategii istnieje bardzo dużo. Jest np. definicja prof. Krupskiego, która bazuje na tym, że strategia ma zapewnić zróżnicowaną ilość zasobów po to, żeby przedsiębiorstwo, czy inny podmiot mogło skutecznie chwytać pojawiające się okazje, być w tym szybsze, sprawniejsze i bardziej efektywne. To z pamięci, w szczegółach może się to nie zgadzać. I teraz tak. Mamy globalizację o której chociażby prof. Szymański mówi, że charakteryzuje się mikroekonomizacją, krótkim horyzontem czasowym. Mamy następnie drugie przejście demograficzne, o którym noblista, prof. Van de Kaa mówi, że jest przejściem indywidualistycznym nastawionym na skupienie się na sobie, nie myślenie o całości, itd. Ja już tutaj ze względu na czas nie będę tego rozwijać. Te wszystkie tendencje są spójne i prowadzą w kierunku tego, co jest tematem naszego dzisiejszego spotkania, czyli gospodarki nietrwałości. Wszystko jest krótkie, szybkie, itd. I teraz jest pytanie, czego oczekujemy po Kongresie Myśli Strategicznej, jak mamy rozumieć tę myśl (strategiczna), żeby ona była spójna z tym,

co się w tej chwili dzieje w świecie i w gospodarce. Tu padło wiele głosów na ten temat, że ludzie nie chcą dyskutować, czy nie widzą potrzeby rozumienia strategii, ale jest to po prostu niespójne z kierunkiem rozwoju społeczno-gospodarczo-politycznego. Ta strategia, o której mówimy, to jak rozumiem, ta stara definicja, czy może niekoniecznie stara, ale na pewno nie dotycząca łapania okazji, bo chyba nie o tym mówimy. I teraz tak. Z jednej strony tu prof. Kołodko powiedział, że w Klubie Rzymskim mamy raczej osoby starsze, że z drugiej strony młodzież nie chce patrzeć strategicznie. To jest logiczne, to wynika z cykli rozwoju człowieka. Młody człowiek nigdy nie myśli o tym, co nastąpi później. Młodych ludzi możemy zapraszać po to, żeby burzyli, bo to jest charakterystyczne dla młodego wieku, natomiast myślenie o przyszłości, planowanie, strategia, to się absolutnie nie pokrywa z charakterystyką młodego człowieka, co zresztą przerabiałem wielokrotnie na zajęciach, prowadząc zajęcia z zarządzania karierą. Studenci nie rozumieją co się dzieje powyżej trzydziestki. Od trzydziestki wzwyż już jest wszystko to samo. To znaczy, emeryt to dla nich 30-letni człowiek, oni nie rozróżniają tych pojęć, być może niektórzy. Myślę, że podstawowe pytanie jest, jak ta strategia ma być spójna z tym, co się dzieje w życiu społeczno-gospodarczym, bo dla mnie ona po prostu jest niespójna i stąd brak zainteresowania strategią. Dziękuję.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, ale już będziemy kończyć prośbę państwa. Bardzo proszę.

Pan dr Andrzej Jakubowicz

Jeżeli chodzi o zmiany, jeżeli ktoś miałby wątpliwości, czy one rzeczywiście dokonują się to ja podam przykład swojej dziedziny, którą zajmuję się niemal całe życie zawodowe z pewnymi wyjątkami: rachunkowość. W XV w. powstał system,

który 500 lat funkcjonował właściwie w niezmienionej postaci. Tymczasem to co się teraz dzieje w rachunkowości to jest absolutna rewolucja. I nie tylko w rachunkowości, bo w dziedzinie pokrewnej, w audycie, niedawno tu mieliśmy spotkanie na temat Zielonej Księgi. Zmiany te dokonują się nie tylko w Polsce, mają zasięg ogólnoswiatowy, inspirowa je kraje zachodnie.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska, prezes PTE

Powstaje tylko pytanie, czy to są zmiany pożądane i pozytywne.

Pan dr Andrzej Jakubowicz

A to jest zupełnie inna sprawa. Zmiany te powodują wiele wątpliwości - w jakimś stopniu umożliwiły one działania które spowodowały ostatni kryzys światowy. A propos, to polecałbym państwu, może już znany film „Inside Job” - to jest film dokumentalny, który przedstawia proces powstawania kryzysu - pokazani są ludzie, którzy brali udział w jego kreowaniu. Co jeszcze chcę dodać. Pani profesor zaprezentowała imponującą ilość literatury i naprawdę ja osobiście podziwiam, natomiast chcę dodać jedno nazwisko, jednego autora. Chodzi mianowicie o Richarda Sennetta. Pisze on bardzo ciekawe książki na temat zmian we współczesnym kapitalizmie. Zmiany te powstają w wielkich korporacjach - tam tworzą się nowe warunki pracy - lekceważenie tradycji, lekceważenie pracowników, dążenie do uzyskania szybkich, krótkoterminowych zysków. Chcę jeszcze dodać, że my zdajemy sobie sprawę z tych zmian, a podobno ci, którzy tworzyli rewolucję przemysłową w Anglii nie wiedzieli w czym uczestniczą, więc my jesteśmy w lepszej sytuacji, przynajmniej w tym wąskim gronie, w jakim tu jesteśmy. Dziękuję.

Pan prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Ja myślę, że proszę państwa spróbujemy zamknąć w tej chwili dyskusję. Czy pani prezes będzie miała jeszcze coś do powiedzenia to bardzo proszę.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE

Ja chciałam podziękować za uwagi. Rzeczywiście ukazuje się coraz więcej bardzo ciekawych analiz. Polecam państwu cytowanego tutaj Galbraitha, bo wznowiliśmy jego książkę „Ekonomia w perspektywie”. Co prawda było o tym mówione, że nie powinniśmy się zajmować przeszłością, ale na pewno literaturą z przeszłości tak, bo jak czytamy ostatni rozdział w książce Galbraitha „Ekonomia w perspektywie”, to odnosi się wrażenie, że on pisze teraz i ku przestrodze. Ja tylko chciałam panie profesorze moją zagadkę tutaj przedstawić. Czy ktoś z państwa zgadł, o jakim kraju jest tu mowa.” System pracował na paliwie, którym była rozrzutność. Teraz zaczyna oszczędzać, dalej nie podaje tego. Ta społeczność wyzuta jest z wszystkich konwenansów naszej cywilizacji, nikt nikogo nie przeprasza, nikt nikogo nie pozdrawia, nikt nikomu nie spojrzy w oczy ludzkim spojrzeniem. Cała ta dziwna jednopłciowa ludność kraży po sobie tylko w znanych orbitach, w monotonnym i zarazem niespokojnym ruchu. To paniczne porzucanie miast, dzielnic, przypomina bezrozumne miotanie się stada zwierzęcego, ale socjologowie wiedzą w tym męczarnie społeczeństwa ulepionego z różnych ras i kultur, społeczeństwa jeszcze młodego, a już starzejącego się w zastraszającym tempie”. Czy ktoś już wie, kiedy to było pisane. Wsadzi do obozu hipisów, narkomanów, jajogłowych intelektualistów, pesymistycznych poetów, rozzuchwalonych, tu skreśliłam, a my w jakimś tam mieście zaczniemy potępiać i podpisywać protesty, zaczniemy

wysłać do biednych krewnych pierwsze paczki ze znoszoną odzieżą i lekarstwami. Tak sobie pomyślałem stojąc na jakiejś ulicy i patrząc na wykoszone po raz pierwszy z oszczędności słynne wieżowce. Dlaczego tragarz wyrwał mi walizkę z ręki, przeniósł 10 metrów i zażądał dolara. Dlaczego taksówkarz wiózł do hotelu okrężną drogą. Czy to o nas, czy o jakimś innym kraju. Proszę państwa, 1973 rok. Bardzo polecam tę lekturę. Konwicki, „Wiatr i pył”. To wszystko jest Konwickiego. Jak się czyta rozdział Ameryka, Ameryka, to się odnosi wrażenie, że to było pisane teraz i o tym kryzysie. Więc ja chylę głęboko czoła. Pan Konwicki jest po prostu mistrzem, ale także taka umiejętność, właściwie takie rzeczy powinno się czytać, bo tam już był alarm, że nic dobrego z tego nie wyniknie. I tym optymistycznym akcentem chciałam skończyć i podziękować. Dziękuję bardzo panie profesorze.

Pan prof. Antoni Kukliński

Ja zamykam spotkanie, prosząc państwa o udział w następnym spotkaniu, gdzie podejmiemy dyskusję Polonia Quo Vadis z głównym wystąpieniem pana senatora Wielowieyskiego. Bardzo serdecznie państwa zapraszam. Proszę o w tzw. międzyczasie o lekturę tą, o której państwo w tym momencie usłyszeli. Dziękuję bardzo. Do widzenia państwu.

Koniec spotkania.